

OŚRODEK BADAŃ PRASOZNAWCZYCH JAKO FENOMEN

WALERY PISAREK

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II
Instytut Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej

ABSTRACT

Press Research Centre as a phenomenon

The Press Research Centre in Cracow is presented here as a phenomenon or *something extremely unusual*. The circumstances of its creation in the Polish People's Republic in 1956 were already quite unusual. A small group of young people were allowed to set up a research laboratory within the framework of the big press publishing house. They were wise and modest enough to invite prominent and well-known university sociologists, psychologists, linguists, economists, historians, lawyers, etc. to cooperate with in the study of mass communication. After three decades, the small provincial laboratory became a research institute with a national range, recognizable globally among researchers of mass media and public communication. It has enriched with the significant publications almost every field of knowledge on periodic mass communication and, in particular, the history of the press (re-release of the first Polish newspaper from the 17th century), social and psychological factors of the reception of the media (based on opinion polls), descriptions of the content of periodic mass media (based on systematic content analyzes), linguistics (the first Polish frequentative dictionary of the language in newspapers and description of the propaganda language of the 1970s), the press law (compendium: law on the press), the economics of the periodical media ("Press as a commodity and enterprise"),

✉ Adres do korespondencji: Uniwersytet Papieski Jana Pawła II, Instytut Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej; ul. Grodzka 40, 31-044 Kraków; uwpisare@cyf-kr.edu.pl

and above all, bibliography and documentation (inter alia “World Directory of Mass Communication Researchers”). In the years 1974–1990 the Press Research Centre functioned also as CECOM or the Central European link of COMNET, a worldwide documentation network of UNESCO.

Keywords: Press Research Centre, media research, media research in Poland, media research in 20th century, CECOM

Mam pisać o OBP jako o fenomenie. Czym był i jest OBP, wszyscy czytający moje słowa dobrze wiedzą. A czymże jest *fenomen*? Staropolszczyzna nie zna takiego wyrazu. Jan Kochanowski użył go raz w liczbie mnogiej (*fenomena*) w znaczeniu ‘zjawiska, ciała niebieskie’. Nie ma go u Troca ani na liście hasel „Słownika polszczyzny XVII i pierwszej połowy XVIII wieku”. Ale uwzględnił go Linde, objaśniając, że to ‘zjawienie nadzwyczajne, osobliwe’. Podobnie dziś definiuje jego znaczenie „Wielki słownik języka polskiego PAN” – jako ‘rzadkie i zadziwiające zjawisko’¹. Jak z tego wynika, mam pisać o Ośrodku Badań Prasoznawczych jako o ‘zjawieniu nadzwyczajnym a osobliwym’, czyli o ‘rzadkim i zadziwiającym zjawisku’.

Za zjawisko rzadkie i zadziwiające można uznać samo powstanie Ośrodka. Rzadko się bowiem zdarza, by idea powołania do życia placówki naukowej narodziła się w umysłach osób mogących się pochwalić zaledwie zawodowym tytułem magistra (niektóre z nich nawet tego warunku nie spełniały). Na szczęście chyba wszystkie z tych osób były na tyle trzeźwe, że zdawały sobie sprawę z własnej niedojrzałości – nie tylko ze względu na braki formalne, ale także z powodu niekompetencji merytorycznej. Przyszłym orłom ktoś musiał dać skrzydła, żeby kiedyś wyniki ich ewentualnych, pożałuj Boże, „badań” nie zostały wysmiane. Do tych magistrów i omc magistrów należeli na samym początku: Władysław Kobylański (1920–1961), czasowo bezrobotny socjolog, eksasystent UJ, zwolniony z powodu zlikwidowania na początku lat 50. socjologii jako nauki reakcyjnej i burżuazyjnej (tak się przynajmniej mówiło), oraz Czesław Lechicki (1906–2001), przed wojną znany jako autor „Przewodnika po beletrystyce” z przestrogią przed demoralizującym wpływem niemal sześciu tysięcy książek autorów polskich i zagranicznych², po wojnie pracujący nad dziełem życia – historią prasy katolickiej w Polsce. To oni mieli przekonać Edmunda Króla, ówczesnego dyrektora Krakowskiego Wydawnictwa Prasowego RSW „Prasa”, by na wzór warszawskiego Zakładu Badań Prasoznawczych powołał do życia Kra-

¹ Ciekawe, że ani Linde (Linde 1807, s. 636), ani WSJP PAN (Wielki 2017) nie notują filozoficznego znaczenia wyrazu *fenomen*, znaczenia, które jest podstawą *fenomenalizmu* i *fenomenologii* jako nauki o fenomenach, tzn. ‘wszelki fakt empiryczny, to, co poznawalne’.

² Nieoczekiwanie dla Lechickiego (Lechicki 1935) książka spotkała się z krytyką ze strony środowisk katolickich, co spowodowało jego demonstracyjne wystąpienie z Kościoła i przejście na protestantyzm.

kowski Ośrodek Badań Prasoznawczych. W przeciwieństwie do warszawskiego miałby się zajmować nie tylko historią prasy, ale przede wszystkim badaniem współczesnych gazet, a zwłaszcza ich zawartością i czytelnością. Dyrektor Król uległ obu zapaleńcom, kiedy poparli ich naczelni redaktorzy dwóch dzienników krakowskich: Ignacy Krasicki, wówczas redaktor *Dziennika Polskiego*, i Mieczysław Kieta, ówczesny redaktor *Gazety Krakowskiej* a do tego sekretarz generalny Międzynarodowego Komitetu Oświęcimskiego. Gołosłowne poparcie z ich strony może by nie wystarczyło, gdyby pierwszy z nich nie zaraził się pomysłem stworzenia w Krakowie placówki prasoznawczej i nie zgodził się na osobiste firmowanie całego przedsięwzięcia, stając na jego czele. Po latach, w roku 1969, tak wspominał rozmowy i działania z tamtego czasu:

Było to chyba pod koniec 1955 roku. Siedzieliśmy w gabinecie dyrektorskim Edmunda Króla: Irena Tetelowska, Władek Kobyłański, Jurek Koszałek i ja. Władek kopcił jednego sporta po drugim. Było prawie mroczno. Gdyby ktoś zajrzał do pokoju, pomyślałby – ot paru kolegów spotkało się, żeby pogadać ze sobą. [...] Ale nie w tym celu zeszliliśmy się wówczas u Mundka. Chodziło o coś bardzo poważnego i bardzo zasadniczego. O zorganizowanie ośrodka prasoznawczego. Nie pamiętam, kto pierwszy rzucił projekt. Chyba Władek, który zawsze miał pełną głowę szalonych – wydawałoby się – pomysłów (cyt. za: Pisarek 1996, s. 7).

Właśnie wtedy zapadła decyzja powołania w Krakowie w ramach Krakowskiego Wydawnictwa Prasowego RSW „Prasa” prasoznawczej placówki naukowo-badawczej. Wkrótce zaczęło się swego rodzaju werbowanie do niej profesorów i docentów przez ich byłych lub aktualnych studentów. Pewne wyobrażenie o tym, jak taki werbunek wyglądał od strony werbowanych, daje następujący fragment pamiętnika ówczesnego docenta Mariana Tyrowicza:

Pewnego wiosennego wieczoru zabrzączał telefon w moim pokoju. Podniosłem słuchawkę.
– Mówi Jan Kalkowski z *Przekroju*, pański słuchacz z Wyższej Szkoły Nauk Społecznych. Panie Profesorze, mamy pewną propozycję. Organizujemy w Krakowie ośrodek prasoznawczy. Brak nam historyka i liczymy na Pański udział (Tyrowicz 1984, s. 85).

Żółtodziobem w tej dziedzinie – jak sam napisał – już wtedy nie był. Toż w roku 1933 (tzn. wtedy, kiedy ja, nazywany nestorem polskiego prasoznawstwa, miałem dwa lata) w amerykańskim, do dziś ukazującym się kwartalniku akademickim opublikował artykuł o polskiej prasie. A uniwersytecki historyk rodzącej się placówce prasoznawczej był bardzo potrzebny. Własny, bo dziennikarski dr Jan Lankau nie wystarczał. Zbliżało się bowiem trzechsetlecie polskiej prasy. Młodziutki Krakowski Ośrodek Badań Prasoznawczy uczył je nie tylko książką Lankaua „Prasa staropolska na tle rozwoju prasy w Europie 1513–1729” (Lankau 1960), ale także znakomitą reedycją XVII-wiecznego *Merkuriusza Polskiego* przygotowaną przez Adama Przybosia (Przyboś 1960).

Prawdopodobnie mniej więcej tak samo przebiegały rozmowy promocyjno-rekrutacyjne organizatorów Ośrodka z innymi osobistościami polskiej nauki,

tyle że zamiast Jana Kalkowskiego w imieniu powstającego Ośrodka występowała Irena Tetelowska, Władysław Kobylański i Ignacy Krasicki. To oni przekonali do wsparcia idei przyszłego OBP takich luminarzy ówczesnej polskiej nauki, jak Roman Ingarden, Zenon Klemensiewicz, Kazimierz Dobrowolski, Paweł Rybicki czy Jan Szczepański. Zapewne każdy z tych uczonych w trakcie rozmów promocyjno-rekrutacyjnych uświadamiał sobie, że w swoich doświadczeniach naukowo-badawczych ma epizod zainteresowania jakimś aspektem komunikacji społecznej zapośredniczonej przez media, zwane później masowymi. Roman Ingarden przypomniał sobie własne fascynacje filmem i zgodził się z Tetelowską, że jego podejście do dzieła literackiego można twórczo odnieść do wypowiedzi prasowej. Zenon Klemensiewicz uznał niewątpliwie za coś oczywistego, że ma patronować tak zbożnemu celowi jak „troska o język prasy”, a ponadto przypomniał sobie, że kiedyś badawczo i dydaktycznie zajmował się językiem w reklamie. A dziś – jak wiadomo – prasoznawstwo zawdzięcza mu pojęcie „wypowiedzi prasowej”, a także nieco późniejszą aprobatę dla kategorii syntaktycznej zawiadomienia (jako trzeciego typu wypowiedzenia oprócz zdania i oznajmienia). Z kolei Kazimierz Dobrowolski przypomniał sobie własny udział w kompleksowych badaniach nad książką i jej odbiorem społecznym oraz stanowisko, że przedmiot zainteresowania badawczego konstituuje raczej technologię (jako dyscyplinę praktyczną), a nie dyscyplinę naukową, co później wywarło wpływ na stanowisko Ireny Tetelowskiej w sporze z Mieczysławem Kaflem o status prasoznawstwa wśród dyscyplin naukowych. Pełnym zapału twórcom KOBP udało się nim zarazić kilku najślawniejszych reportażystów, w tym samego Melchiora Wańkowicza, który w Przedmowie do „Karafki La Fontaine’a” wyznał: „Ziarnkiem gorczycznym, z którego książka wyrosła, była propozycja Ośrodka Badań Prasoznawczych napisania o reportażu do numeru jubileuszowego” (Wańkowicz 1972, s. 11). Warto dodać, że między tą propozycją a „Karafką” była jeszcze książeczka „Prosto od krowy”, którą autor rozpoczął słowami:

Ta drobna praca powstała z inicjatywy Ośrodka Badań Prasoznawczych w Krakowie, który zwrócił się o artykuł o reportażu do numeru jubileuszowego. Uchyliłem się od tej propozycji, motywując, że praktyk nie jest teoretykiem. Ośrodek Prasoznawczy jednak wolał mieć mleko, choćby nie na farfurce i nawet w skopku – byle prosto od krowy (Wańkowicz 1965, s. 5).

Odręcznych dedykacji od autora na egzemplarzach obu publikacji przez skromność nie przytaczam.

Nazwiska wymienionych uczonych otworzyły Ośrodkowi drogę na salony polskiej nauki początkowo w roli egzotycznych nowinkarzy, z biegiem lat coraz poważniej traktowanych, ale co ważniejsze, przyciągnęły patronów nowych kierunków i metod badawczych. Mało kto w Polsce w latach 60. słyszał o ekonomice działalności mediów, ale z inspiracji Ośrodka (a ściślej mówiąc, Ignacego Krasickiego) stworzyli ją tutaj Kazimierz Romaniuk, Jerzy Fierich, wkrótce dołączyli

do nich Janusz Maciaszek, Jan Malik i inni, a później rozwinął ją w Warszawie Tadeusz Kowalski.

Prasa i dziennikarstwo to rodzaj piśmiennictwa, więc dla ich poznania nieodzowna się okazała współpraca literaturoznawców; nie odmówili jej m.in. Henryk Markiewicz, Jan Trzynadłowski, Julian Maślanka. Socjologiczne i psychologiczne aspekty funkcjonowania prasy w trzech jego obszarach: nadawcy (m.in. organizacja pracy redakcji, kolportaż), oferty (kanały i ich zawartość) i odbioru (czytelność i jego skutki), stały się w ramach OBP przedmiotem zainteresowania badawczego Aleksandra Matejki, Antoniny Kłoskowskiej, Zygmunta Gostkowskiego, Władysława Kwaśniewicza, Jerzego Mikułowskiego Pomorskiego, Tomasza Gobana-Klasa, Franciszka Adamskiego, Włodzimierza Szewczuka, Anny Dzierżanki, Zbigniewa Nęckiego i in. Na ich dorobku opierały się obejmujące ogromny materiał badawczy analizy zawartości Ireny Tetelowskiej i Władysława Masłowskiego, a także ogólnopolskie reprezentatywne sondaże czytelnictwa i opinii Zbigniewa Bajki, Stanisława Nowickiego, Andrzeja Rusinka, Ryszarda Filasa i in.

Do roku 1984 nie mieliśmy w Polsce prawa prasowego, toczyły się tylko spory, czy, a jeśli tak, to w jakim zakresie obowiązuje dekret prasowy Prezydenta RP z roku 1938. Istniały jednak setki rozporządzeń i zarządzeń, które bezpośrednio lub pośrednio regulowały funkcjonowanie prasy, poczynając od przepisów odnoszących się do jej kontroli, a kończąc na taryfie przesyłania wydawnictw prasowych drogą pocztową. Zbiór tych wszystkim przepisów wydał Ośrodek w postaci liczącego blisko 900 stron tomu „Prawo o prasie” opracowanego przez Maksymiliana Lityńskiego i Krystynę Stepińską (Lityński, Stepińska 1966). Badania nad szatą graficzną gazety (Stanisława Petersa i Wiktora Frantza) ukoronował rozprawą o jej ochronie prawnej Andrzej Kopff (Kopff 1970). Oprócz niego owocną współpracą przyczynili się do wzbogacenia dorobku Ośrodka w zakresie prawa dotyczącego mediów masowych, a w szczególności prasy drukowanej Jerzy Sawicki, Stanisław Waltoś, Bogdan Michalski, Adam Podgórecki, Jerzy Parzyński, Izabela Dobosz.

O wkładzie Ośrodka do szeroko rozumianej wiedzy o języku polskim w zakresie składni (kategoria zawiadomień), stylometrii, politolingwistyki, językoznawstwa statystycznego i normatywnego, onomastyki, mierzenia zrozumiałości tekstu, stylistyki stosowanej (toż do połowy lat 60. nikt się słyszał o retoryce dziennikarskiej) nie wspomniałbym przez skromność, gdyby nie powstałe w OBP prace Marii Kniaginowej, Alicji Zagrodnikowej, a zwłaszcza Jerzego Bralczyka z jego kapitalną rozprawą „O języku polskiej propagandy politycznej lat siedemdziesiątych” na czele, a także Wojciecha Kajtocha, Pawła Płanety, Ireneusza Bobrowskiego i Macieja Kawki.

W latach 60., 70. i 80. prestiżu dodawała Ośrodkowi Rada Naukowa składająca się zgodnie z praktyką branżowych instytutów badawczych z uczonych i praktyków. Pierwszym przewodniczącym Rady był Zenon Klemensiewicz, który wraz z Ireną Tetelowską i sekretarką Barbarą Wójtowicz zginął 2 kwietnia

1969 roku w tragicznej katastrofie lotniczej na Policy. Wszyscy to wiedzą, ale czy można o tym nie wspomnieć? Po Klemensiewiczzu funkcję przewodniczącego powierzyła Rada Mieczysławowi Karasiowi, ówczesnemu rektorowi UJ, a po jego śmierci w roku 1977 przewodniczącym Rady został Kazimierz Opalek, były dyrektor Instytutu Nauk Politycznych UJ, w ramach którego powołano specjalność dziennikarską z udziałem pracowników OBP.

Z dumą spoglądam dziś na poczet sekretarzy naukowych Ośrodka, czyli jego wicedyrektorów do spraw badań. Otwiera ten poczet dr Jan Lankau (ur. we Lwowie w r. 1890, syn Emilii z Siła-Nowickich, w przedwojennym Krakowie dziennikarz IKC i prezes Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich, po wojnie poświęca się historii prasy staropolskiej), po nim to stanowisko objęła Irena Malinowska (córka historyka W. Pobóg-Malinowskiego, później kierownik Katedry Powszechnej Historii Państwa i Prawa UJ), po niej Julian Maślanka (później profesor zw. na UJ i Nancy II, dyrektor Wydziału Filologicznego PAU), po nim Tomasz Goban-Klas, Jerzy Bralczyk i Zbigniew Bajka, których życiowych sukcesów i zaszczytów przypominać nie muszę.

Fenomenem do którejś potęgi wydawać się musi Ośrodek z lat 70. i 80. w porównaniu z modelowym przedsiębiorstwem w III Rzeczypospolitej. Porównanie ma sens, bo formalnie OBP był w tamtym czasie przedsiębiorstwem w ramach koncernu RSW, ale był przeciwieństwem racjonalnie zarządzanego współczesnego przedsiębiorstwa. Dziś każda gospodarna firma stara się pozbyć wszystkiego, co nie należy do jej podstawowej działalności, powierzając to na zasadzie outsourcingu innym wyspecjalizowanym firmom. Na przykład mało który szpital ma dziś własną kuchnię, bo korzysta z usług cateringowych, zleca zewnętrznym firmom sprzątanie sal, ochronę budynku czy opiekę nad jego otoczeniem. Ideałem Ośrodka była autarkia: chciał mieć i miał wszystko własne: własną bibliotekę (a był to chyba najlepszy księgozbiór medioznawczy w Europie), własny dział dokumentacyjno-bibliograficzny (w praktyce Sylwestra Dzikiego z jego niezrównanymi aniołkami, tzn. głównie Janiną Maczugą i Danutą Wągiel), własną sieć ankietów (a ściślej mówiąc, 17 sieci wojewódzkich stworzonych przez Władysława Masłowskiego i Zbigniewa Bajkę), własną komórkę obliczeniową (tzn. po prostu genialnego Henryka Siwka i Grażynę Jakóbiak), własny zakład poligraficzny (inaczej mówiąc, Janusza Harnika z maszynami), własne wydawnictwo książkowe (z wytrawnym edytorem – Andrzejem Zagrodnikiem na czele), bo *Zeszyty Prasoznawcze* wydawane były przez Krakowskie Wydawnictwo Prasowe RSW, własne czasopismo trzecioobiegowe³ (czyli *Włos Sieci*, redagowany przez Zbigniewa Bajkę), a nawet własne konto dewizowe zasilane przez UNESCO.

³ O drugoobiegowej, konspiracyjnej *Malej Polsce*, redagowanej przez W. Masłowskiego i W. Tyrańskiego, nie wypada mi w tym kontekście wspominać, choć z drugiej strony patrząc, nie mogę jej istnienia przemilczeć, bo było to bodaj jedyne czasopismo podziemne ukazujące się w niektórych okresach jako dziennik (!) (Tyrański 1995).

W tamtych czasach tylko samowystarczalność umożliwiała dotrzymanie wyznaczonych terminów⁴.

Formalnie był Ośrodek jednostką badawczo-rozwojową formalnie spółdzielczego przedsiębiorstwa, za jakie uchodziła RSW „Prasa”, od 1972 roku RSW „Prasa-Książka-Ruch”. Ale to „przedsiębiorstwo” miało pewne atrybuty ministerstwa, co nadało Ośrodkowi status instytutu branżowego. W „Informatorze nauki polskiej” figurował w rozdziale „Placówki podległe innym instytucjom centralnym”. W roku 1957 stał się jednym z pierwszych członków nowo powstałego Międzynarodowego Stowarzyszenia ds. Badań Komunikowania Masowego, czyli IAMCR, znanego wówczas w Polsce pod francuskim akronimem AIERI. Francuska nazwa stowarzyszenia (Association Internationale des Études et Recherches sur l’Information) była strawniejsza dla bardziej zachowawczych ideologów partyjnych, bo nie zawierała budzącego sprzeciw pojęcia *komunikowanie masowe*⁵. Miał wtedy Ośrodek trzy czy cztery osoby na etatach, rozporządzał jedną izbą w kamienicy przy Wiślniej 2, ale rozsadały go wielkie ambicje. Zwykle członkostwo AIERI to było za mało. Tetelowska opracowała program działalności bibliograficzno-dokumentacyjnej, będący w gruncie rzeczy umiędzynarodowioną adaptacją programu realizowanego już przez Ośrodek w skali krajowej. I tym programem zachwycała Komitet Wykonawczy i Zgromadzenie Ogólne AIERI, które powołało Sekcję Bibliograficzną i powierzyło Tetelowskiej jej przewodnictwo⁶. Program – nawiasem mówiąc – może był znakomity, ale jego realizacja wymagała pieniędzy, których ani AIERI, ani Ośrodek nie miały. Urzeczywistniony został kilka lat później w projekcie UNESCO światowej sieci dokumentacyjnej COMNET, której ogniwo środkowoeuropejskie stanowił OBP jako CECOM.

Natomiast pod szyldem IAMCR i OBP ukazały się bez dodatkowych pieniędzy: międzynarodowa bibliografia bibliografii badań komunikowania masowego⁷, światowy katalog instytucji badających media masowe, światowy katalog czasopism medioznawczych oraz światowy rejestr badaczy komunikowania masowego, którego trzecie wydanie pod trochę mylącym, ale podobno handlowo

⁴ Istotnym czynnikiem fenomenowości Ośrodka byli związani z nim ludzie, którzy sami odznaczali się niezwykłością w różnych dziedzinach, jak Władysław Masłowski – mistrz Polski w stenografii, Bolesław Garlicki – autor bodaj do tej chwili jedyne słownika polsko-suahilijskiego, czy znany weksylog – Włodzimierz Chorążki.

⁵ Pomijając sporne pojęcie ‘masowości’, przypomnę autentyczną sprzeczkę po odczycie: – Termin *komunikowanie* jest bez sensu, obywali się bez niego klasycy marksizmu-leninizmu, a ponadto kojarzy się z ‘komunią’ – mówi dyskutant. – Różne rzeczy mogą się różnym ludziom z *komunikowaniem* kojarzyć; mnie się ono kojarzy z ‘komunizmem’ – replikuje prelegent.

⁶ „Irena Tetelowska of Poland became head of a new section on bibliography, and this director of the Press Research Centre in Cracow was the first woman to hold a leading position in the Association” (Park, Pooley 2008, s. 233).

⁷ W. Pisarek: „International Bibliography of Mass Communication Bibliographies”. Bibliographic Section of the International Association of Mass Communication Research/Press Research Centre in Cracow, Cracow 1972. Notuje ją m.in. „Mass Communication Research Resources: An Annotated Guide” (red. Ch.H. Sterling i in.) z takim komentarzem: „Perhaps the only comprehensive (though certainly dated) listing of bibliographies in mass communications”.

lepszym tytułem „Who’s Who in Mass Communication” zostało opublikowane przez niemieckie wydawnictwo K.G. Saur Verlag.

CECOM (jako regionalne ogniwo COMNET-u) obejmował, oprócz Polski, Niemiecką Republikę Demokratyczną, Czechosłowację, Węgry, Rumunię, Jugosławię i Bułgarię, przez pewien czas także ZSRR. Jego głównym zadaniem było opracowywanie, drukowanie i kolportaż w tych siedmiu krajach bieżącej, selektywnej, adnotowanej bibliografii medioznawczej w wersji angielskiej i rosyjskiej. Początkowo szło to nawet nieźle, ale w roku 1981 staliśmy się podejrzani ideologicznie dla większości partnerów naszego regionu i współpraca zaczęła kuleć. Wydawaliśmy też raz po raz aktualizowany katalog medioznawczych instytucji badawczych i dydaktycznych w regionie CECOM-u. W roku 1983 był Ośrodek jako CECOM w imieniu COMNET-u gospodarzem konferencji dyrektorów jego regionalnych ośrodków z całego świata, a później współautorem raportu UNESCO o stanie komunikacji na świecie⁸.

– A cóż w tym niezwykłego! Od tego jest ośrodek prasoznawczy, żeby to wszystko robił! Żachnie się ktoś, słuchając tych przechwałek. Z myślą o nim muszę przypomnieć, że działo się to wszystko w czasach, kiedy nie było Internetu ani osobistych komputerów, a całe centrum bibliograficzno-dokumentacyjne Ośrodka i CECOM-u stanowił wspomniany Sylwester Dziki ze swymi aniołkami.

Liczba wszystkich pracowników etatowych Ośrodka nigdy nie przekroczyła 35 osób razem z administracją i księgowością. Liczba pracowników naukowych nie przekroczyła 20 osób. Po roku 1990 zaczęła się systematycznie kurczyć. Ale właśnie w latach 90. już w strukturze Uniwersytetu Jagiellońskiego pomimo dydaktycznych obciążeń pracowników Ośrodek ponownie rozwinął skrzydła do lotu i przynajmniej dwoma nowymi przedsięwzięciami dorównał wcześniejszym osiągnięciom, a pod pewnymi względami je przewyższył.

Były to wydawane co dwa–trzy lata, oparte na dużych ogólnopolskich próbach wielostronne profile publiczności wszystkich ukazujących się w Polsce dzienników i wielkonakładowych czasopism, a także kanałów radiowych i telewizyjnych. Na każdy profil składały się dane nie tylko o wielkości publiczności, ale i jej strukturze pod względem płci, wieku, wykształcenia, zawodu, majątności, orientacji polityczno-ideowej i innych cech pozytecznych w trakcie opracowywania planu mediów. Te profile publiczności polskich mediów były dziełem Ryszarda Filasa, Jarosława Grzybczaka i Stanisława Nowickiego.

Drugim ze świetnych produktów OBP przełomu wieków był „Katalog mediów polskich”, obejmujący zarówno prasę drukowaną, jak i „elektroniczną”, czyli radio i telewizję. Katalogi opierały się na kwestionariuszach rozsyłanych przez OBP do wszystkich redakcji w Polsce i wypełnianych przez nie czasem po kilkakrotnym monitowaniu! Twórcami tych katalogów byli Sylwester Dziki, guru

⁸ W nowej rzeczywistości swego rodzaju kontynuacją zaangażowania Ośrodka w ponadnarodowej sieci dokumentacji badań mediów masowych był jego udział (od 1999 r.) w programie ENTIRE (Europejskiej Sieci Badań Transintegracyjnych). Ośrodek twórczo reprezentowali w nim: Ryszard Filas, Jacek Kołodziej i Paweł Planeta.

ośrodkowej dokumentalistyki, i Włodzimierz Chorążki, sumienny badacz prasy sublokalnej⁹. S. Dziki, W. Chorążki i P. Płaneta opracowali też pod koniec lat 90. katalog czasopism naukowych, popularnonaukowych i fachowych. Oni też we współpracy z Pawłem Płanetą oraz Wojciechem Kajtochem sporządzili do dziś nieopublikowany katalog zinów polskich z przełomu wieków.

Kiedy przypominam sobie to wszystko, co rękami i głowami tej garstki pracowników Ośrodka zostało wykonane w minionym 60-leciu, ciśnie mi się na usta okrzyk człowieka, który po raz pierwszy w życiu zobaczył żyrafę: – To niemożliwe, takie zwierzę nie istnieje! I rzeczywiście, być może nie istnieje. Ale istniało.

Trzy pokolenia złożyły się na fenomen OBP: pokolenie dziadków, urodzonych w latach 1890–1918, pokolenie ojców, urodzonych w latach 1919–1948, oraz pokolenie wnuków, urodzonych w latach 1949–1979¹⁰. A pokolenie prawnuków? To ono przygotowało dokumentacyjny tom „Przodownicy prasy” (Wietoszko 2013).

Bibliografia

- Kawka M., Filas R., Płaneta P. (red.) (2016). *Zeszyty Prasoznawcze. Analiza zawartości (1957–2012). Metody, tematy, autorzy*. Kraków.
- Kopff A. (1970). *Szata graficzna gazety i ilustracja prasowa w świetle prawa*. Kraków.
- Lankau J. (1960). *Prasa staropolska na tle rozwoju prasy w Europie 1513–1729*. Kraków.
- Lechicki C. (1935). *Przewodnik po beletrystyce*. Poznań.
- Linde S.B. (1807). *Słownik języka polskiego. Tom I*. Warszawa.
- Lityński M., Stepińska K. (1966). *Prawo o prasie. Zbiór przepisów dotyczących prasy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*. Kraków.
- Park D., Pooley J. (red.) (2008). *The History of Media and Communication Research: Contested Memories*. New York.
- Pisarek W. (1996). *Reminiscencje jubileuszowe na XL-lecie OBP. Zeszyty Prasoznawcze*, nr 3–4, s. 7–11.
- Przyboś A. (oprac.) (1960). *Merkuriusz Polski*. Kraków.
- Tyrański W. (1995). *Mała Polska. Zeszyty Prasoznawcze*, nr 1–2, s. 175–194 i nr 3–4, s. 154–162.
- Tyrowicz M. (1984). *Moje prasoznawstwo. Kwartalnik Historii Prasy Polskiej*, nr 1, s. 85–109.
- Wańkiewicz M. (1965). *Prosto od krowy*. Warszawa.
- Wańkiewicz M. (1972). *Karafka La Fontaine’a*. Kraków.
- Wielki słownik języka polskiego PAN, s.v. fenomen [http://www.wsjp.pl; 20 02. 2017].
- Wietoszko R. (red.) (2013). *Przodownicy prasy*. Kraków.

⁹ Prace informatyczno-wydawnicze nad edycjami Katalogu Mediów Polskich wykonywał Henryk Siwek, a później Paweł Płaneta.

¹⁰ Ci ostatni byli inicjatorami monografii poświęconej *Zeszytom Prasoznawczym* (Kawka, Filas, Płaneta 2016).

STRESZCZENIE

Autor przedstawia Ośrodek Badań Prasoznawczych w Krakowie jako fenomen, czyli „rzadkie i zadziwiające zjawisko”. Takie też były same okoliczności jego powstania w PRL w roku 1956. Niewielkiej grupie młodych ludzi umożliwiono założenie placówki badawczej w ramach wielkiego wydawnictwa prasowego. Ci okazali się na tyle mądrzy i skromni, że zaprosili do współpracy w badaniach komunikowania masowego wybitnych i znanych uniwersyteckich socjologów, psychologów, językoznawców, ekonomistów, historyków, prawników. Po trzech dekadach mała prowincjonalna placówka stała się instytutem badawczym o zasięgu narodowym, rozpoznawalnym w skali globalnej wśród badaczy mediów masowych i publicznego komunikowania. Istotnymi publikacjami wzbogacił niemal w każdym zakresie wiedzę o periodycznym komunikowaniu masowym, a w szczególności o: dziejach prasy (reedycja pierwszej polskiej gazety z XVII w.), społecznych i psychologicznych czynnikach odbioru mediów (opartą na sondażach opinii), treściach periodycznych mediów masowych (opartą na systematycznych analizach zawartości), języku prasy (pierwszy polski słownik frekwencyjny języka w gazetach i opis języka propagandy lat 70.), prawie prasowym (tom „Prawo o prasie”), ekonomice mediów periodycznych („Prasa jako towar i przedsiębiorstwo”), a przede wszystkim rozbudował bibliografię i dokumentację (m.in. „World Directory of Mass Communication Researchers”). W latach 1974–1990 OBP w Krakowie funkcjonował też jako CECOM, czyli środkowoeuropejskie ogniwo COMNET-u, światowej sieci dokumentacyjnej UNESCO.

Słowa kluczowe: Ośrodek Badań Prasoznawczych, badania mediów, badania mediów w Polsce, badania mediów w XX wieku, CECOM